

GŁOS TOMASZOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŚRODA, DNIA 1 WRZEŚNIA 1948 ROKU

Nr 240 (1174)

Odwrót Anglosasów

Konferencja 4 gubernatorów w Niemczech

W całym Berlinie ma być wprowadzona waluta strefy radzieckiej. Przed wznowieniem komunikacji międzystrefowej

Czy podżegaczom z Wall-street uda się storpedować porozumienie czterech mocarstw?

BERLIN PAP. — We wtorek odbyła się w gmachu Sojuszniczej Rady Kontroli w amerykańskim sektorze Berlina pierwsza od dwóch miesięcy konferencja czterech gubernatorów wojskowych w Niemczech — marszałka Sokolowskiego oraz generałów Robertsona, Clay'a i Koeniga.

Jak twierdzą w kołach poinformowanych, gubernatorzy zebrali się z polecenia swych rządów celem opracowania projektu wprowadzenia w całym Berlinie waluty radzieckiej, jako waluty wyłącznej oraz wznowienia komunikacji lądowej między b. stolicą Niemiec a strefami zachodnimi.

Pierwsza konferencja gubernatorów trwała godzinę i zakończyła się o godzinie 16-ej czasu Greenwich. Jak wynika z komunikatu brytyjskiego, opublikowanego po konferencji, rozmowy będą kontynuowane nadal i potrwać prawdopodobnie do końca bieżącego tygodnia.

Sprawozdanie o wynikach swych narad gubernatorzy niezwłocznie przesyła do Moskwy, gdzie przypuszczalnie dojdzie do nowego spotkania między przedstawicielami państw zachodnich a ministrem Mołotowem. W związku z tym wyrażony jest pogląd, że komunikat o przebiegu rozmów moskiewskich opublikowany zostanie dopiero po zakończeniu narad gubernatorów wojskowych w Niemczech.

Zgon Andrzeja Żdanowa

MOSKWA PAP. — Ogłoszono tu wiadomość o zgonie Andrzeja Aleksandrowicza Żdanowa. Pogrzeb odbędzie się dnia 2 września o godzinie 17-ej na Placu Czerwonym pod murem Kremlu.

Lud francuski nie uzna narzuczonego rządu

Uchwała Francuskiej Partii Komunistycznej w sprawie kryzysu rządowego

PARYŻ PAP. — Po odbyciu we wtorek rano posiedzenia Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej ogłoszony został komunikat, w którym m. in. czytamy: *Frontu potrzeba rządu zjednoczenia demokratycznego, któryby cieszył się zaufaniem klasy robotniczej i ludu i któryby rządził dla ludu. Nie można rządzić wbrew woli 6 milionów Francuzów i Francuzek, będących komunistami, albo wyznających ideę komunistyczną, tj. przeciw trzeciej części ogółu Francuzów, którzy potrafiliby dowieść swego przywiązania w każdych okolicznościach do sprawy ludu francuskiego i republiki.*

Wszystko zależy od ludu; od nas wszystkich: komunistów, socjalistów, republikanów, patriotów, wolnomyślicieli czy katolików.

Walczyliśmy w całym kraju, w miastach i wsiach, przeciw polityce nędzy, ruiny i przegolowań wojennych, narzuczonej przez imperialistów. Żądamy utworzenia rządu zjednoczenia demokratycznego, wokół którego zgrupują się wszyscy ci, którzy pragną prawdziwej polityki francuskiej. Ruch mas, który był zdolny przegnać rząd Bluma — Marie — Reynaud — Schumana, może, w miarę swego rozwoju, spowodować głębokie zmiany polityczne w kraju, nie wyłączając samego parlamentu. Ruch taki może wziąć górę w przyszłości tym bliższej, im będzie on potężniejszy. Tylko utworzenie rządu zjednoczenia demokratycznego może zainicjować politykę ocalenia narodowego.

Demonstracje we Francji

PARYŻ PAP. — Z całej Francji napływają wiadomości o rezolucjach, protestach, strajkach i manifestacjach w związku z trudnymi warunkami bytu mas pracujących oraz obecnym kryzysem rządowym.

Związki zawodowe oraz organizacje społeczne domagają się utworzenia rządu jedności demokratycznej, jako jedynego zdolnego do splanowania trudnych warunków politycznych i gospodarczych.

Na wspólny apel CGT, Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych robotnicy fabryki samochodów Renault przerwali pracę, domagając się podwyżki zarobków. Delegacja robotników udała się do prezydenta Auriola celem zwrócenia jego uwagi na palące zagadnienia cen i płac.

W północnym zagłębiu węglowym Lens, Hou

Trygve Lie w Paryżu

PARYŻ PAP. — We wtorek w południe przybył samolotem do Paryża sekretarz generalny ONZ — Trygve Lie.

vroy, Douai i Denain górnicy na znak protestu skrócili dzień pracy. Przerwali również pracę metalowcy okręgu przemysłowego Denain. Akcja protestacyjna objęła górników i metalowców zagłębia Loary i St. Etienne. W zakładach Schneider — Creuzot strajk 8 tys. robotników trwa.

W Nantes i St. Nazaire robotnicy przerwali w ciągu dnia pracę i na zwołanych zebraniach uchwalili rezolucję, domagającą się rządu je-

dnosci demokratycznej. Podobne rezolucje powzięli w imieniu 18 tys. pracowników zakładów państwowych „Sneema”, przedstawiciele CGT, FO i chrześcijańskich związków zawodowych. Pracownicy zakładów państwowych w Lavallois, zrzeszeni w CGT, FO i GFTC postanowili wysłać na ręce prezydenta Auriola rezolucję, domagającą się udziału w rządzie partii komunistycznej, jako najliczniejszego stronnictwa w zgromadzeniu narodowym.

Umowa polsko-bułgarska

o wymianie handlowej do wysokości 20 milionów dolarów

WARSZAWA PAP. — Toczące się od 3-tych tygodni rokowania handlowe pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Bułgarii zostały zakończone w dniu 31. 8. rb. pod pisanie umowy o wymianie towarów na okres od 1 września 1948 r. do 31 grudnia 1949 roku. Jednocześnie podpisano układ płatniczy i komunikacyjny.

Nowa umowa przewiduje dostawę z Bułgarii do Polski następujących towarów: tytoniu, rud

koncentratów metali kolorowych, kultur olei szych, skór surowych, ryżu, winogron i innych.

Dostawy Polski do Bułgarii obejmują: maszynny, obrabiarki, sprzęt elektrotechniczny, wyroby włókiennicze, i chemiczne, niektóre wyroby hutnicze i inne wyroby przemysłowe.

Umowa przewiduje obroty w wysokości przeszło 20 milionów dolarów USA.

Ostre walki w Jerozolimie

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse donosi z Jerozolimy, że noc z poniedziałku na wtorek należała do najbardziej niespokojnych w tym mieście od chwili wybuchu wojny. Ogień był tak silny, że wśród ludności panowało powszechne przekonanie o zerwaniu rozejmu. Wśród wielu rannych znajduje się również

wicekonsul amerykański — James, który został ranny przed gmachem konsulatu, mieszczącym się w nowej dzielnicy miasta. Generalny konsul USA przesłał natychmiast protesty zarówno do dowództwa arabskiego, jak i żydowskiego.

Nowy cios dla marynarki brytyjskiej

Konkurenci z Oceanu odbierają chleb Anglikom

LONDYN PAP. — „Daily Mirror” donosi z Nowego Jorku, że amerykańscy właściciele okrętów korzystający z poważnej pomocy finansowej rządu, przygotowują się obecnie do akcji przeciwko brytyjskiej marynarce handlowej. Amerykańskie linie okrętowe opracowały już szczegółowe plany budowy nowoczes-

nych statków pasażerskich i handlowych o szybkości i wyporności, przewyższającej najwięcej statki angielskie. Koszt budowy nowego amerykańskiego luksusowego statku pasażerskiego ma wynosić ponad 60 milionów dolarów.

Trzech marszałków Hitlera przed Sądem

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse donosi z Norimbergi, że byli marszałkowie hitlerowscy — von Rundstedt, von Brauchitsch i von Manstein — staną przed brytyjskim sądem wojskowym w Hamburgu, oskarżeni o pełnienie różnych zbrodni wojennych. Oskarżenia będą odpowiadać m. in. za wydanie rozkazu masowych masakr lotników i commandos alianckich, schwytych przez Niem-

ców, względnie oddania ich w ręce gestapo, jak również za dopuszczenie do niesłychanych okrucieństw popełnionych na radzieckich jeńcach wojennych. Proces potrwa około 8 miesięcy.

Specjalna komisja brytyjska, na której czele stoi gen. Draper, zajmuje się obecnie zbieraniem dokumentów, potwierdzających winę oskarżonych.

W tragiczną rocznicę

1 września 1939 r. na polskiej ziemi padli pierwsi zabici w kataklizmie drugiej wojny światowej. W czasach, które nastąpiły po tym miliony żołnierzy wolności poległo w walce, miliony niewinnych ludzi zginęło w katowniach hitlerizmu, dziesiątki milionów znosiły cierpienia i głód, a cała kultura i cywilizacja ludzka stanęła oko w oko z groźbą zagłady.

Świat nie zapominał i nie może zapomnieć o tych ofiarach i krwawych doświadczeniach. Nie zapominają o nich i nie mogą zapomnieć kraje i narody, które najwięcej ucierpiały w czasie wojny, a więc Polska i Związek Radziecki.

Szczególnie drapieżny i szczególnie rozpędzony imperializm — imperializm niemiecki rozpoczął wojnę, ale wybuch wojny był przede wszystkim rezultatem popierania i torowania drogi siłom faszystwu i agresji przez tych, którzy wojnę traktują jako dochodowy, zyskowny interes. Jest już bezspornie do wzięcia prawdą historyczną, że bez opieki i pomocy ze strony wpływowych kół wielkiego monopolistycznego kapitału anglosaskiego faszystom nie zdołały ani zagarnąć, ani utrzymać władzy w Niemczech ani tym bardziej oczywiście przygotować się do napaści wojny o podbój świata. Z Kruppami i Stinnesami, z potentatami przemysłu i banków niemieckich, z junkrami-obszarnikami dzieliła odpowiedzialność za wojnę magnaci z Wall-Street i City.

W Londynie, Paryżu i Nowym Jorku nie myślano poważnie, a najczęściej nawet nie myślano w ogóle o walce z Niemcami hitlerowskimi. Myślano natomiast o tym, aby dzielić z nimi świat w drodze porozumienia, t. zn. rzucając coraz to nowe kraje i narody na pożarcie imperializmowi niemieckiemu. Tak postępowano z Czechosłowacją w Monachium. Zupełnie tak samo próbowano załatwić się z Polską, jeszcze na parę tygodni, a nawet dni przed wrześniem. Dowodzą tego niezliczone ujawnione dokumenty i fakty.

Zawiądy jednak rachuby imperialistów angielskich na osiągnięcie porozumienia z Niemcami. Wybuchła wojna i w dodatku wcale nie taka, jakiej pragnęli brytyjskie koła rządzące. Niemcy hitlerowskie nie chciały zadowolnić się częścią, gdyż pożądały całości i ocenając kolejne ustępstwa imperialistów anglosaskich jako dowód słabości, sądziły że zdołają dokonać podboju świata, a conajmniej Europy wraz z Bliskim Wschodem.

Tym awanturniczym marzeniom zbrodniarzy faszystowskich położył kres Związek Radziecki i jego armia. Związek Radziecki zmiażdżył główne siły agresji i wojny w Europie. Związek Radziecki rozstrzygnął losy, i wynik wojny. Związek Radziecki ocalił na rody przed widmem niewoli i zagłady. Ale klasa Niemiec hitlerowskich była czymś zupełnie innym od „honorowej porażki” Niemiec, do której dążyli imperialiści anglosascy. Zwycięstwo bawim, które odniósł Związek Radziecki przy czynnym współudziale narodów milijonów wolności, oznaczało wyrwanie korzeni imperializmu w znacznej części Niemiec, zdruzgotanie najsilniejszej twierdzy reakcji i faszystwu w Europie i utworzenie szerokiej drogi postępowym, demokratycznym i patriotycznym siłom narodów europejskich.

* * *

9 lat temu, w chwili gdy wojna wybuchła, Polska była całkowicie bezsilna w wyniku szaleńczej i zdradzieckiej polityki rządu Rydzę-Becka. W Polsce gorzko wspomina się smutny i tragiczny wrzesień. Jeżeli już wów czas mało kto w Polsce traktował poważnie słowa sanacyjnych generałów i ministrów, to niewątpliwie więcej było takich, którzy poważnie traktowali słowa sojuszniczej rządu W. Brytanii. Ci wszyscy ludzie doznałi głębokiego zawodu. Rząd W. Brytanii obłtanie nie dotrzywał, pomocy nie dostarczył, słowo złamał.

We wrześniu 1939 Polska była samotna i opuszczona. Ale w ogniu walki trudnej i ciężkiej Polska odnalazła swego naturalnego sojusznika, potężnego, szczerego i niezawodnego. U boku Związku Radzieckiego i dzięki niemu Polska wywalczyła swą niepodległość i swobodę rozwoju w kierunku demokracji i socjalizmu.

Wielkie doświadczenie historyczne minionej wojny, wielkie przemiany, których ona dokonała w życiu narodów Europy i świata, ucza, że zacieśnienie stosunków braterstwa, przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim — to prosta, jasna i jedyna droga obrony niepodległości Polski, to droga wzmacniania jej sił na wewnątrz i na zewnątrz i wzrost jej znaczenia i roli we wspólnym frontie obrony światowego pokoju.

Wspólnym wysiłkiem odbudujemy Warszawę

Przemówienie prem. J. Cyrankiewicza w 9-tą rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę

WARSZAWA PAP. — Z okazji rozpoczynającego się w dniu 1 września rb. „Miesiąca Odbudowy Warszawy” premier Józef Cyrankiewicz wygłosił w dniu wczorajszym przez radio przemówienie treści następującej:

Obywateli! Dzień 1 września jest rocznicą najazdu hitlerowskiego na Polskę, a zarazem rocznicą wybuchu drugiej wojny światowej. Miesiąc wrześniowy wybrany został 9 lat temu przez Hitlera jako miesiąc zniszczenia Polski, Warszawa była pierwszą ze stolic europejskich, na której skupiła się furia hitlerowskiego barbarzyństwa. Jest rzeczą słuszną i właściwą, że miesiąc, który się stał początkiem martyrologii milionowego miast, wybrany został jako miesiąc jego odbudowy. I od trzech już lat, co roku, dzień pierwszy września otwiera „Miesiąc Odbudowy Warszawy”.

Wróg, który dziewięć lat temu najechał ziemię polską, dążył nie tylko do ujarznienia świata. Zmierzał on planowo i systematycznie do wypięcia całych narodów, do zgładzenia całych miast. Na Hacie zagłady znalazła się przede wszystkim Warszawa. Miasto, które według rozkazów Hitlera miało być starte z powierzchni ziemi, zamieniono w bezludną pustynię ruin.

I kiedy 17 stycznia 1945 roku wkroczyły do Warszawy zwycięskie oddziały wyzwolających wojsk radzieckich i polskich — zastały tu istotnie tylko bezludną pustynię ruin.

Ale dzień 17 stycznia 1945 roku nie był tylko dniem wydarzenia Warszawy z rąk wroga. Był równocześnie dniem, w którym rozpoczęła się jej odbudowa. Kiedy pierwszy z wypędzonych stał przez wroga mieszkańców Stolicy powrócił do miasta i kiedy odrzucił pierwszą cegłę, zagradzającą mu drogę na ulicy, gdzie kiedyś stał jego dom, odbudowa Warszawy była rozpoczęta.

Ami przez chwilę ów wysiłek mieszkańców zburzonej Stolicy nie był wysiłkiem osamotnionym. Nazajutrz, nieledwie po oswojeniu miasta, ze wszystkich stron Polski zaczęły napływać do zburzonej Warszawy dobrocią dary. I to one właśnie były zaczątkiem „Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy”, który dziś, jak co roku, zwraca się do obywateli całego kraju o najżywsze poparcie.

Odbudowa Warszawy stała się jednym z najważniejszych zadań wśród całokształtu prac nad odbudową zniszczonego kraju. Wyniki dotychczasowego wysiłku na tym polu są zbyt dobrze znane, by trzeba było o nich teraz mówić. Ale trzeba sobie uświadomić, że ta ogromna praca została wykonana i mogła być wykonana tylko wysiłkiem całego społeczeństwa. I tylko wysiłkiem planowym i zorganizowanym, wysiłkiem, który był możliwy tylko dzięki planowaniu, na jakim oparta jest gospodarka Polski Ludowej. Wysiłkiem, który był możliwy tylko dlatego, że Polska Ludowa usunęła od wpływu na losy kraju warstwy, kierująca się wyłącznie swym ciasnym interesem klasowym, a powołała do decydowania o losach naszej Ojczyzny najszersze masy ludności pracującej.

Akcja zbiórki na odbudowę Warszawy w ramach Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy opiera się na współdziałaniu całego społeczeństwa. Akcja ta oparta jest w terenie na 5.000 wojewódzkich, powiatowych, miejskich, gminnych i gromadzkich komitetów obywatelskich odbudowy Warszawy. Dziś już akcja ta dojrzała do tego, by przybrać właściwą formę organizacyjną. W myśl postanowienia Rady Ministrów z 24 lipca rb. Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy uznany został za stowarzyszenie

wyższej użyteczności publicznej i w tym charakterze powołany zostanie w najbliższym czasie do życia, opierając się w swej działalności na tych samych co dotychczas zasadach i formach organizacyjnych.

Dotychczasowe wyniki akcji społecznej na rzecz odbudowy Stolicy są imponujące. Ale dzieło odbudowy Warszawy dalekie jest jeszcze od ukończenia. Potrzebny jest dalszy wysiłek ogółu Polaków. W ślad za niezawodną ofiarnością świata pracy przysięść musi wzmocniona ofiarnością chłopów i spółdzielczości, kupiectwa, rzemiosła i prywatnego przemysłu. Niechaj wszyscy obywatele staną do szlachetnego współzawodnictwa w tej akcji odbudowy Stolicy. Nie wątpię, że we współzawodnictwie tym nie zabraknie też młodzieży, która tyle już dla odbudowy stolicy zrobiła.

W tegorocznym miesiącu odbudowy Stolicy zdobyć się musimy na jeszcze większy niż dotąd wysiłek organizacyjny. Musimy osiągnąć powszechność i stałość świadczeń, dzięki którym fundusz zbiorkowy zgromadził dotąd kwotę ponad 2.100.000.000 złotych.

Osiągnięcia w tej dziedzinie są wielkie. Nie mniej jednak czeka nas jeszcze ogromna praca. Udział całego społeczeństwa w tej pracy jest poważny. Ale nie wszyscy jeszcze spełnili swój obowiązek na tym polu. Nikogo nie może zabraknąć, nikt nie może odmówić swego udziału w zbiorce tegorocznej. Trzeba

więc zmobilizować wszystkich uchylających się dotąd od świadczeń, trzeba pobudzić opieszalszych oraz wzmocnić ofiarnością przodujących. Słowem, trzeba doprowadzić do ogarnięcia wszystkich akcją zbiórki na odbudowę Warszawy.

Można to zrobić pod warunkiem ulepszenia metod pracy terenowych komitetów odbudowy Warszawy. Trzeba dotychczasowe luki w pracy wypełnić pracą tym bardziej wyczerpaną i tym lepiej zorganizowaną.

Budujemy Nową Polskę, Polskę Ludu Pracującego. Wznosimy ją na ruinach, w które kraj nasz obrócił najeźdźca hitlerowski. To, czegośmy dokonali, jest przedmiotem naszej słusznej dumy i podziwu cudzoziemców, ale każdy osmalony szkielec budynku, sterczący jeszcze w Warszawie, jest widocznym znakiem, że dzieło nasze nie zostało dotąd ukończony. Stolica Polski, miasto wszystkich Polaków, musi być odbudowana w pełni, musi stanąć przed nami w całym blasku swego piękna, w świetności swych architektur, w racjonalnym rozwiązaniu problemów mieszkaniowych ludności pracującej, w krasie swych pomników, parków, ogrodów i zieleni.

Temu celowi służy Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. A wrześniem musi stać się miesiącem zdwojonego wysiłku całej Polski na rzecz odbudowy Stolicy.

Wallace walczy z rasizmem w St. Zjednoczonych

NOWY JORK PAP. — W dalszym ciągu swego objazdu południowych stanów USA, Wallace przybył do miasta Charlotte w stanie Północna Karolina. Władze stanowe ostrzegły przywódcę partii postępowej, że będzie musiał dostosować się do miejscowych ustaw, zabraniających mieszania się białych i czarnych w miejscach publicznych. Z tego względu Murzyni będą mogli wysłuchać przemówień Wallace'a odgródzeni sznurami od białych.

Podobne zastrzeżenie złożył również szef policji w mieście Birmingham w stanie Alabama, gdzie Wallace wygłosił przemówienie dzisiaj.

Jak wiadomo, przed rozpoczęciem swej kampanii wyborczej Wallace zapowiedział, że w swych wystąpieniach publicznych nie będzie uznawał jakichkolwiek dyskryminacji rasowych i będzie przemawiał do mieszanej audytorium.

Intelektualiści USA odgruzowują Warszawę

WARSZAWA PAP. — Członkowie amerykańskiej delegacji na Kongres Intelektualistów wzięli czynny udział w odgruzowaniu Warszawy i w związku z tym złożyli następujące oświadczenie:

„Przystoi zwłaszcza nam, delegatom amerykańskim na konferencję w obronie pokoju, byśmy również pracą naszych rąk, jak i mościami wzięli udział w tym geście symbolicznym dla zademonstrowania pragnienia przyłączenia do pomocy przy usuwaniu, zarówno w Warszawie jak i na całym świecie zniszczeń spowodowanych przez faszyzm.

Ameryka nie posiada zniszczonych budynków, ani spustoszonych miast. Nie wiele ludzi w Ameryce posiada naprawdę zrozumienie dla cierpień Polski w przeszłości oraz jej nadziei na przyszłość. Zrozumienie takie jest niemożliwe dopóki w Stanach Zjednoczonych znajdują się u władzy ludzie, którzy nie pozwalają, by prawda dołara do narodu amerykańskiego.

Przysługamy, że podobnie jak teraz przykłada rękę do usuwania tego gruzu, przyłożymy jeszcze więcej starań aby głosić prawdę, by z czasem naród amerykański mógł przyłączyć się do narodu polskiego i razem z nim

wznosić gmach prawdziwej demokracji lepszego świata.

Olbrzymi huragan w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK PAP. — W związku z olbrzymim huraganem o niespotykanym natężeniu, który zbliżał się od południa ku wschodniej części Stanów Zjednoczonych, władze wojskowe zarządziły wyjątkowe środki bezpieczeństwa na lotniskach i w portach wschodniego wybrzeża. Z lotnisk ewakuowano pośpiesznie samoloty, umieszczając je w specjalnych hangarach, względnie kierując na inne lotniska, nie zagrożone bezpośrednio huraganem. Ponad 2 tysiące samolotów odleciało z lotnisk w pobliżu wschodniego wybrzeża w kierunku północno-zachodnim.

Szybkość huraganu przekracza 170 km. na godzinę. Na całej trasie od Florydy do Nowego Jorku zarządzone nadzwyczajne środki bezpieczeństwa, przy czym w akcji biorą udział zarówno organizacje cywilne, jak i wojsko. Droga radiowa wazowano wszystkie stalki znajdujące się na wschodnim wybrzeżu, do natychmiastowego schronienia się w najbliższych portach.

Protesty robotników brytyjskich

przeciw bestialskiemu mordowaniu Malajczyków

LONDYN PAP. — Robotnicy dużego ośrodka przemysłowego Lancashire powzięli rezolucję, w której domagają się natychmiastowego wycofania wszystkich brytyjskich wojsk z Malajów. „Ognia nas przerażenie — stwierdza rezolucja — że w naszym imieniu bezbroni mężczyźni, kobiety i dzieci są zabijani, a liczne wsie bombardowane. Te miody barbarzyństwa i zastraszania używane są przeciwko ludziom, walczącym o wolność”.

chicznego sposobu myślenia. Policja strzelała wczoraj do tłumów tylko dlatego, że nie respektowały one zarządzeń władzy. Władza musi wymagać posłuchu, inaczej nie ma żadnego znaczenia. — Policja nie dlatego strzelała, aby bronić, jak pan powiada, „rentowności przedsiębiorstw”, a jedynie z tego powodu, iż tłum na wezwanie policji nie przestał demonstrować. Zarządzone przez radio stan wyjątkowy, w czasie którego wszelki opór łamany jest zwykle drastycznymi środkami. Wszystko, co wczoraj miało miejsce, to konsekwencje tego stanu. Nie będę zresztą na ten temat prowadził z panem dyskusji. Tylko jeszcze jedno pytanie. Mówił pan, że jedna z robotnie kreśliła w powietrzu znak trójkąta. Czy znak ten miał jakiś związek z godziną wybuchu strajku, czy służył do stałego porozumiewania się robotników między sobą? Jakże pan odniósł wrażenie?

Andrzeja pytanie to zaskoczyło. Sędzia Nosek prosił o możliwie najdokładniejszą relację, wspominał więc i o tym szczególe, do którego nie przywiązywał zresztą żadnego znaczenia. Trójkąt mógł równie dobrze oznaczać jakiś symbol ogólny, wspólny dla wszystkich strajkujących, jak i tajemnicę porozumiewania się ze sobą wyłącznie tych dwóch kobiet, które przekazywały sobie wtedy znaki poza jego plecami. Było to nawet bardzo prawdopodobne z tego już choćby powodu, że stukot maszyn uniemożliwiał jakąkolwiek rozmowę.

— Na to pytanie nie mogę odpowiedzieć — wyjaśnił — nie domyślałem się niczego szczególnego.

Jerzy Korwin

13)

Zabójstwo Waldemara Glücka

Gdy nad głowami policji wzniósł się ten refren, Glück wychylił się z okna i zaczął histerycznie krzyżeć:

— Strzelać, strzelać, strzelać, do cholery! Na co jeszcze czekacie!?

Istotnie po chwili wahania gruchnęły dwie salwy, pierwsza poszła w górę na postach, lecz kiedy tłum nie przestawał śpiewać, druga spadła już na jego głowy.

— Co oni robią, Boże, co oni robią? — zawolałem w najwyższym przerażeniu i pędem zbiegłem po schodach na dół obok oniemiałego policjanta. Salwa gruchnęła po raz trzeci, pieśń ucichła, w tłumie zakotłowało się i ponad wszystko wybiły się głosy przerażonych kobiet. Czy bramę ktoś otworzył, czy puściła sama pod naporem tłumy, nie wiem, dość, że rozwarła się szeroko i ludzie wylewali się poczęli na ulicę. Za chwilę było już pusto. U moich stóp leżała jedynie w kałuży krwi Dziunia Michałak, martwa i stratowana. Uniósłem jej głowę, dziwnie piękną po śmierci, a następnie oglądając swoje ręce powalane krwią z niedowierzaniem szepetałem:

— To tak łatwo można zabić człowieka? To życie ludzkie tak niewiele znaczy?

— Proszę stąd odejść! — warknął wtedy ostro policjant.

— Idź do domu, proszę cię, idź teraz do domu, proszę cię, idź z Bineaezajleobjolo domu! — wołała Krystyna, która zbiegła za mną i choć początkowo nie mogła z

przerażenia wydobyć głosu, teraz bardzo natężenie prosiła, abym natychmiast odszedł.

— Idź do domu! — powtarzała z naciśnięciem.

— Tak będzie najlepiej! — odezwał się również zza bramy Korc. Przez jego rękaw sączyła się na zewnątrz krew, ale ramię zdolne było do wykonywania ruchów.

— Chodź pan ze mną!

Powstałem i instyktownie raczej niż świadomie spojrziałem w górę ku oknom klatki schodowej, skąd jeszcze przez chwilę przyglądał się temu tragicznemu widowisku dyrektor Waldemar Glück. Uśmiechał się ironicznie.

A gdzieś w oddali na ulicach znów zabrzmiał Czerwony Szandar!

III

Gdy Andrzej skończył, zapanowała długa cisza. Był to niewątpliwie dowód głębokiego zakłopotania jego relacją, przechodzącą swą sugestywnością najsmielsze marności sędziego Noska. Milczenie nie było jednak bezpłodne, przeciwnie, napelniło wszystkich obecnych nowymi myślami. Mieli oni do czynienia ze zbrodnią, która rzucała długi refleks na potężniejsze z dnia na dzień, coraz poważniejsze konflikty społeczne. Zdawało się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że niezależnie od tego, czy

zabójstwa dokonano z zazdrości, czy z pobudek zupełnie innych, stało się ono możliwe jedynie w atmosferze obecnego strajku. Pierwszy milczenie przerwał prokurator Brzozowski.

— Dlaczego uważa pan — rzekł — iż rzeczywistość fabryczna jest taka okropna? Czy może być ona w ogóle inna? Użył pan patetycznego zwrotu: „To tak łatwo zabić można człowieka”. To życie ludzkie tak niewiele znaczy? Brzmiało to jak potępienie metod policji i potępienie rozkazu Waldemara Glücka, a przecież pan sam wybrał się do niego, aby mordować. Takie postępowanie przeczy patetycznie wyrażonym poglądom. Jak wytłumaczył tę sprzeczność?

— Tu nie ma sprzeczności i nie potrzeba nic tłumaczyć. Czy uważa pan, panie prokuratorze, że rentowności przedsiębiorstwa jest dostateczną podstawą do skazywania ludzi na śmierć? Czy najzwyczajniejszą rzadzą możliwie najwyższego zysku powinna decydować o życiu i śmierci człowieka? Niech pan pomyśli. W dniu wczorajszym w całym mieście zabito siedem osób za to, że rozwinął się ostry konflikt między zbuntowanymi robotnikami a nieustępliwymi przemysłowcami. Twierdzą, że gdyby nawet robotnicy nie mieli racji, to i tak metody poskramiania ludzi bronią gotową do strzału nieczym nie dają się usprawiedliwić. Co do Glücka zaś, przyznaję, istotnie chciałem go zabić. Miałem ku temu swoje, lecz inne zupełnie powody.

— Właśnie — podchwycił Brzozowski — jest pan typowym przedstawicielem anar-

U progu nowego roku szkolnego

To i owo

Uświadomiony Genio

Rozgwaram tysięcznych młodych głosów napętnia się dzisiaj mury szkolne.

Za dziećmi zostanie wesoły okres wakacji i rozpocznie się całoroczny czas wyczerpanej pracy.

Inny, niż w Polsce przedwrześniowej stanie nadchodzący rok szkolny przed dziećmi szkół powszechnych, przed uczniami gimnazjów i przed rzeszami młodzieży zapamiętającej tak licznie szkoły zawodowe.

Lany, bo tak, jak głębokiej reformie uległy inne formy życia, jak reformie uległy stosunki wytworzenia, jak zmieniła się postać społeczna wielu milionów ludzi, którzy w nowym ustroju stali się współgospodarzami kraju, tak samo i reformie uległo szkolnictwo na wszystkich jego szczeblach.

Dawny system oświaty, niesprawiedliwy i klasowo krzywdzący, niósł za sobą elitarność w doborze wiedzy, tworzył nienawiści, zamiast łączyć — dzielił, i zamiast uczyć — stwarzał podstawy do głębokich podziałów między tymi, którzy mogli do szkół uczęszczać, a tymi, którzy tylko i wyłącznie z przyczyn natury materialnej czy pochodzeniowej, pozostawali poza nimi.

Szkola podstawowa szczególnie na odcinku wiejskim nie wypełniała swego zadania w walce z analfabetyzmem, a wręcz przeciwnie, stawała się nieraz terenem jego wtórnego powrotu. Szkoła średnia była pierwszym stopniem selekcjonowania uczniów dzieci ludzi biednych od bogatych. Szkoła wyższa — przywilej klasowy wybranych — zamknięta w elitarności schodziła w kręte i ciemne zakamarki rozgrywek politycznych i rasowych swantur. Echa jej roznosiły się daleko poza granice kraju, nie dodając prestiżu ani polskiej nauce, ani jej adeptom.

Zmniejszające się coraz bardziej budżety

oświatowe, powrotny analfabetyzm, rosnąca z roku na rok ilość bezrobotnej inteligencji zamykała coraz bardziej fałszywie pojmowany krąg polityki szkoleniowej.

A teraz. Przebudowany ustrój szkolny oparty o wciąż wzrastające budżety oświaty otworzył dostęp do szkół wszystkich typów dzieciom robotników i chłopów. Jednolita jedenastoletnia i 11-klasowa szkoła łącząca stopień podstawowy i licealny przekreśla dawne fikcje „nauki dla wszystkich” stwarzając podstawy dla realizacji tego hasła.

W niespotykanych dotychczas w Polsce rozmiarach rozwijająca się sieć szkół oświatowych uczy, szkoli i przygotowuje do odpowiedzialnego i odpowiedzialnego startu setki tysięcy młodzieży, którą wchłonie wnet przemysł, handel i rolnictwo we wszystkich gałęziach i branżach. Dopomaga w tej akcji wydatnie niezliczona wręcz ilość kursów i semin-

nariów ucząca nowych i dokształcająca dotychczas w nauce zaniedbanych. Na skalę dotychczas u nas nieznaną podjęta zostaje walka z analfabetyzmem, wrogiem postępu, sprzy mierzędem ciemnoty i zacofania.

Cel zaś najbliższy, to objęcie wszystkich dzieci nauką, zlikwidowanie kompletne analfabetyzmu, podniesienie szkolnictwa szczególnie na odcinku wiejskim...

Realizacja naszych najbliższych zamierzeń — trzeba to zaznaczyć — zależy przede wszystkim od tempa i jakości naszej produkcji zwiększającej nasz dochód narodowy. A od niego z kolei zależy wysokość wydatków na te cele.

Dlatego też od nas wszystkich, od naszego wysiłku zależy kiedy i w jakich rozmiarach nasz wielki cel pełnego zwycięstwa nad ciemnotą, osiągniemy.

Jadwiga Szczepańska

Interpelacje naszych Czytelników

Biuro sprzedaży Wyrobów Konfekcyjnych CT pod uwagę

Szanowny Tow. Redaktorze! Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach naszego robotniczego pisma poniższego listu.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przydzieliło dla pracowników zatrudnionych w przemyśle fermentacyjnym na I kwartał br. 1500 kompletów ubrań roboczych. Zamówienie na wykonanie tego zostało przekazane do Centrali Tekstylnej w Łodzi, Biuro Sprzedaży Wyrobów Konfekcyjnych.

W połowie czerwca br. na skutek interwencji Oddziału CZPP w Łodzi wyżej wspomnianie Biuro Sprzedaży ograniczyło się do powiadomienia, że zamówienie to zostało skierowane

do składnicy w Krakowie, ul. Skawińska 16.

W dniu 20.VIII. br. zostało stwierdzone, że pomimo interwencji zarówno władz przemysłowych lokalnych, oraz Centralnego Zarządu Przemysłu Fermentacyjnego i pomimo tego, że od dnia przydziału, to jest od 28.9. 1947 r. upłynęło już prawie 9 miesięcy, robotnicy dotąd nie otrzymali wspomnianych ubrań roboczych.

Więc pragnąłbym wiedzieć, komu w tym wypadku na tym zależy, aby potrzeby robotników, którzy z całym zapałem pracują, były w ten sposób traktowane?

R. Mikołajczyk
Łódź, Stoleczna 2

Bolesna czy kompromitująca sprawa?

9 lipca na łamach naszego pisma ogłoszono list obywatelki Rowińskiej Zofii, w którym to donosiła o niesłychanym postępowaniu niejakiego p. Górskiego, który nie będąc właścicielem domu, otrzymał jednak wyrokem sądowym prawo do eksmisji swojej współlokatorki ob. Rowińskiej. Dzisiaj otrzymaliśmy drugi z kolei list, który przytaczamy poniżej w całości:

Do Redakcji „Głosu Robotniczego”! Dnia 9 lipca tego roku napisałam list do redakcji „Głosu”, w którym donosiłam o niedopuszczalnym wydanym nakazie eksmisji. Niesłusznie chociażby z tego względu, że ob. Górski, który był stroną pozywaną, przestał być właścicielem (domu pieniemieckiego) obiektu 27 stycznia 1948 r., tym samym wygasł jego prawo do eksmisowania mnie. Dwukrotnie potępiałam sprawę do sądu o uchylenie eksmisji (30 maja i 15 czerwca) i dwukrotnie moja prośba odrzucono.

30 sierpnia w poniedziałek komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi wyeksmitował mnie wraz z jedenastoma osobami rodziny, w tym chorego i pięcioletniego dziecko. Chorego wywieziono wprost z korytarza na podwórko.

Pragnę przy tym nadmienić, że wysłałam list w tej sprawie do Prezydenta Rzeczypospolitej i otrzymałam odpowiedź, że sprawą tą zainteresowało się Ministerstwo Sprawiedliwości. Odpowiedź kancelarii cywilnej Prezydenta wraz z odpowiednim listem Związków Zawodowych przedstawiłam w swoim czasie komornikowi, który jednak nie uznał tego pisma za dość miarodajne, aby powstrzymać się z eksmisją.

Nie wiem, co robić. Czy sąd przejdzie obojętnie wobec faktu, że ja wraz z rodziną byłam eksmitowana z mieszkania, chociaż, jak wspomniano, p. Górski nie ma obecnie po temu prawa. Kto się zajmie tą sprawą?

Zofia Rowińska — Andrzejów

OD REDAKCJI. Poprzedni list zatytułowaliśmy „Bolesna sprawa”, tym razem staje się ona już rzeczywiście kompromitująca. Jest rzeczą niesłychaną, że chociażby z punktu widzenia prawnej, dokonano eksmisji na rzecz osoby, która już przestała być właścicielem danego obiektu. Niemniej skandaliczne jest, że 12-osobowa rodzina robotnicza jest wystawiona na sz-

kany ze strony osobnika, który działa wbrew przepisom prawa. Sądzimy, że odpowiedzialni czynniki zajmą się panem Górskim i innymi, którzy pozwalają sobie na poniżenie autorytetu polityki Państwa, jak również na narogowanie się z elementarnych zasad sprawiedliwości. Sądzimy, że Ministerstwo Sprawiedliwości zbada tę sprawę i krzywdę zostanie naprawiona.

Radziecka kronika kulturalna

Sekcja wojskowo - historyczna Instytutu Akademii Nauk ZSRR i Centralne Archiwum Wojskowo - Historyczne przeprowadziło szereg prac badawczych, nasświetlających działalność wojenną wielkiego dowódcy rosyjskiego teldmarszałka Kutuzowa. Zebrane materiały ukazały się w 4-tomowym wydawnictwie pt. „Feldmarszałek Kutuzow”. Tom pierwszy oddano już do druku.

W mieście Dżandżikau, stolicy północno - osetyjskiej Republiki Autonomicznej na Kaukazie, odbyła się konferencja pisarzy, poświęcona osiągnięciom narodowej literatury osetyjskiej w okresie władzy radzieckiej. W okresie tym wyrosło z warstw robotniczych

i chłopskich nowe pokolenie pisarzy. Przed Rewolucją nie było tu ani jednego wydawnictwa, obecnie — jedynie w okresie roku 1947, w Republice tej wydano przeszło 2.000.000 egzemplarzy książek. Związek Pisarzy Północnej Ossetii liczy obecnie 50 członków, piszących w ojczystym języku.

W Muzeum Artystycznym miasta Ulan-Ude (Republika Buriat - Mongolska) otwarta została wystawa rosyjskiej sztuki plastycznej 19-go wieku.

Górnicy kopalni Baturyńskiego Trustu „Korkinogol” na południowym Uralu, wydobyli z ziemi czaszkę dwurożnego nosorożca. Okaz przekazano muzeum w Magnitogorsku.

Robotnicy - racjonalizatorami produkcji

Pomysły pracowników fabryki d. Weigta usprawniają proces wytwórczy. Należy tu szybciej rozwijać ruch współzawodnictwa

Z zainteresowaniem, oświadcza tow. Mroczkowski, przewodniczący Rady Zakładowej w Państwowej Odlewni Żelaza i Fabryce Maszyn St. Weigt — czytamy w „Głosie” — wzmianki o osiągnięciach pracowników innych zakładów na polu racjonalizacji pracy. Pobudziło to ambicje naszych pracowników do podjęcia wysiłków celem usprawnienia naszej produkcji. „Nie świeci garnki lepią” — oświadczyli nasi robotnicy „będą jeszcze i o nas pisać”. Pobudzona ambicja robotnika nie dała długo czekać na rezultaty.

Brak było dotychczas w fabryce odpowiedniego przyrządu do wytaczania przedmiotów kulistych. Problem ten rozwiązał majster na warsztacie mechanicznym ob. Krześ Antoni. Własnym pomysłem skonstruował on przyrząd, który pozwolił nie tylko na dokładniejsze wytaczanie przedmiotów, ale i znacznie zredukował czas wykonania.

Duże trudności na oddziale mechanicznym nastąpiło jak najszybciej przeprowadzenie remontu obrabiarek. Przewidywane były znaczne koszty remontu. Robotnicy ob. Poznańczyk, Zieliński i Kupczyk łącznie z majstrem Bobrowskim Stanisławem podjęli się w szybkim terminie i tańszym kosztem wykonać remont ten systemem gospodarczym. Wysiłki ich uwieńczyły się pełnym sukcesem i pozwoliły na wcześniejsze rozpoczęcie produkcji, jak i na zaoszczędzenie znacznych sum.

Nad poważnym zagadnieniem pracuje kierownik odlewni ob. Ratajczyk. Podjął się on ulepszenia dotychczasowej instalacji centralnego ogrzewania. Chodzi mianowicie o uzyskanie lżejszego stopu do odlewu grzejników (kaloryferów) jak i o sprawniejsze niż dotychczas ich funkcjonowanie. Wybitni fachowcy w tej dziedzinie bardzo sceptycznie zapatrywali się na pierwsze próby ob. Ratajczyka. Jednakże zostały one uwieńczyły pomyślnym rezultatem i projekt ten przesłany został do Zarządu Centralnego celem zatwierdzenia.

Nie chcemy przesądzać sprawy, mamy jednak nadzieję, że projekt powyższy okaże się praktyczny i zostanie zatwierdzony oraz że nastąpi zmiana w dotychczasowym sposobie produkcji.

Ze wstędem przyznajemy się — oświadcza tow. Mroczkowski — że dotychczas brak było współzawodnictwa pracy wśród załogi naszych zakładów. Dopiero ostatnio powstał u nas komitet współzawodnictwa pracy, który ma za zadanie w terminie miesięcznym opracować regulamin współzawodnictwa. „Im prędzej tym lepiej” — takie słyż się zdanie wśród naszych pracowników. Należy przypuszczać, że komitet współzawodnictwa dołoży wszelkich starań i pozwoli robotnikom na wcześniejsze podjęcie wysiłku pracy.

Na wezwanie załogi Państwowej Fabryki Obrabiarek im. Strzelczyka pracownicy nasi z dniem 1 września przystępują do współzawodnictwa w punktualności między załoga mi obu zakładów. Zobaczymy, kto zdobędzie palmę pierwszeństwa.

Duży dodatni wpływ na załogę fabryczną ma wywiera praca kół partyjnych PPR i PPS a w szczególności działalność komitetu współzawodnictwa obydwu organizacji robotniczych. Komitet ten cieszy się popularnością i autorytetem wśród całej załogi. Staramy się o stworzenie atmosfery przyjaznej, kolektywnej współpracy całego kierownictwa, wiedząc, że ma ona ogromny wpływ na wyniki pracy.

Z przyjemnością stwierdzamy, że załoga firmy St. Weigt na dobre wkracza torę. „Będziecie jeszcze wiele pisać o naszych osiągnięciach na polu współzawodnictwa” — oświadcza na zakończenie tow. Mroczkowski. Spodziewamy się, że tak, PW

Nowe prawo o adopcji dzieci

Ciężka jest sytuacja dzieci, które nie mają rodziców. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy mamy bardzo wiele sierot i półsierot, których rodzice poginęli bądź to w obozach bądź na skutek działań wojennych.

Rząd opiekuje się nimi, umieszcza je w sierocińcach i domach dziecka, ale nawet najbardziej wzorowo urządzony sierociniec nie zastąpi dziecku ciepła ogniska rodzinnego.

Jest jeszcze duża liczba dzieci, którym opiekowały się rodziny bezdzietne, o sercu czułym na dziecięcą niedolę.

Ustawa z 1 stycznia 1946 roku reguluje sprawę adopcji dzieci w ten sposób, że dziecko adoptowane, otrzymuje nazwisko przybranych rodziców, jednakże rubryka imion rodziców w metryce pozostaje wolna, ewentual-

Kiedy wybrałem się wczoraj z wizytą do mego przyjaciela, Kazia, piekielny hałas, dający się słyszeć z mieszkania znakomitego filatelisty, uświadomił mi, że nie święci się tam nic dobrego.

— Cóż to znowu za heca? — zapytałem, gdy po dłuższym dobijaniu drzwi się wreszcie otworzyły i stanął w nich Kazio w podartej koszuli i ze zmierzwioną czupryną. — Bijesz się z kimś?

— Nie — odparł pochmurnie zbieracz znaczków. — Próbuję tylko przekonać mego siostrzeńca, Genia, że jutro zaczyna się nowy rok szkolny.

— W taki sposób? — zawolałem zgorszony. — Ależ ty jesteś kompletnie dziki, z dziećmi nie potrafisz zupełnie postępować!

— Z dziećmi? — zaśmiał się Kazio z goryczą operowego szatana. — Idź-no, zobacz to miłe, kochane „dziecko”!

Faktycznie, nie powiem, aby widok Genia wywarł na mnie przyjemne wrażenie. Piegowaty drgał, o rudy m owłosieniu i z lekkim „świdrem” w oczach, nie bardzo był podobny do owych słodkich brzdąców, których oglądamy w poniekórych filmach dla dzieci, ale trudno — nie każdy chłopak może być od razu „gwiazdą ekranu.”

— Słyszałem, — zagaiłem ostrożnie, — że ka waler z obowiązkiem szkolnym trochę jak gdyby na bakier, ale ja w to nie wierzę...

— Możesz pan wierzyć albo nie — przewrwał chłodno piegus — ale ja do budy jutro nie idę, bo jestem zmęczony, dopiero co z wakacji wróciłem.

— No, tak — przytaknąłem — być może, kawaler jest zmęczony, ale to jeszcze nie powód, by być wrogiem szkoły. WIEDZA, nieprawdaż, TO POTEGI KLUCZ, W TYM MOC, KTO WIĘCEJ UMIE...

— Bujda! — parsknął rudy Genio. — Gazet pan widać nie czyta! W takiej Francji znowu premierem robią Schumana, który się już nieraz oblatł i w ogóle, wiadomo, nie umie!

— Masz rację, Geniu — zgodzić się — co do Schumana... — A ten z operetki André Marie? — wykrzykiwał uświadomiony politycznie Genio. — A Reynaud? A Ramadier? A Blum? A Mayer? Żaden z nich, sam to czytałem, egzaminu nie zdał, a zajmują mimo to odpowiedzialne stanowiska!

Widząc, że się uśmiecham, miedziannowosy zapalenie ciągnął dalej:

— A Bevin, Truman i inni? Wszyscy mówią, że oni nic nie potrafili, a mimo to dają im ładne posady premierów, ministrów, prezydentów. A pan powiada „wiedza, to potęgi klucz, w tym moc, kto więcej umie”. Nieprawda, w Ameryce, Anglii czy Francji im mniej kło umie, tym WIĘKSZY!

Kiedy już wychodziłem, zapewniwszy uprzednio Kaziowego siostrzeńca, że wymienieni przez niego osobnicy przedzej czy później na pewno dostaną „szkołę życiową” od wiarynych społeczeństw, przyjaciel mój, filatelista zapytał mnie z ironią:

— No, i jakże kochany Genio? Ciasny leś-nieprawdaż?

— Wprost przeciwnie — odparłem. — Horyzonty ma nawet zbyt szerokie, tylko niektórzy meżowicie, bynajmniej nie z „Plutarcha”, bardzo zły przykład chłopakowi dają...

E. Tam.

W trosce o zdrowie robotników CZPW przeprowadza akcję antygruźliczą

Ostatnio na terenie łódzkich zakładów pracy robotnicy przechodzą badania roentgenologiczne. Badania prowadzone są przez ekipę szwedzką przy współudziale lekarzy łódzkich, pod kierunkiem naczelnego lekarza CZPW, dr. Rydera. Dotychczas zbadanych zostało na terenie zakładów pracy 7 tysięcy pracowników.

Jednocześnie CZPW, przeprowadza szeroko zakrojoną akcję, uświadamiającą robotników, iż prześwietlań płuca dokonywa się w trosce o zdrowie robotnika, zmierzając do szybkiego wykrycia choroby i do jak najszybszego i całkowitego wyleczenia chorych na gruźlicę, przywracając im pełnię sił życiowych i zdolność do pracy.

Egzaminy na Uniwersytecie Łódzkim

Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawny komunikuje:

Egzaminy pisemne dla kandydatów na I-szy rok studiów na Wydziale Prawnym Uniwersytetu Łódzkiego odbędą się w poniedziałek, dn. 6 września b. r. c. godzinie 8-jej. Bliższe dane i lista kandydatów dopuszczonych do egzaminów będą w najbliższym czasie wywieszone na tablicy ogłoszeń U. Ł. w gmachu ul. Narutowicza 65 parter.

Komisja Cennikowa
na m. Łódź

Ceny maksymalne na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby obowiązujące od dnia 1 września 1948 r. na terenie m. Łodzi

Na podstawie ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 218 z dnia 13 czerwca 1947 r.) ogłasza się następujące ceny maksymalne detaliczne:

Cena za 1 kg w detalu.
Mąka żytnia 80 proc. 38 zł; Mąka pszenna 80 proc. 63 zł; Mąka pszenna 70 proc. 66 zł; Kasza jęczmienna 65 proc. 54 zł; Pęczak 70 proc. 50 zł; Chleb żytni z mąki 80 proc. 34 zł; Chleb pszenny z mąki 80 proc. 58 zł; Chleb pszenny z mąki 70 proc. 62 zł; Bułki z mąki pszennej 80 proc. (50 gr.) 78 zł. Bułki z mąki pszennej 80 proc. (50 gr.) 1 szt. 4 zł; Bułki z mąki pszennej 70 proc. (50 gr.) 1 kg 80 zł; Bułki z mąki pszennej 70 proc. 1 szt. 4 zł; Bułki angielski (50 dkg.) 1 szt. 36 zł; Bułki angielski (25 dkg.) 1 szt. 18 zł; Połędwica wołowa 270 zł; Mięso wołowe bez kości 240 zł; Mięso wołowe z kością (o zawartości do 25 proc. kości) 200 zł; Mięso mielone miesz. z wieprzowiną 260 zł; Kości wołowe 30 zł; Cielęcina bez kości 320 zł; Cielęcina z kością (o zawartości kości do 35 pr.) 230 zł; Kości cielece 30 zł; Boczek — podgardle 280 zł; Schab — kotlety 300 zł; Baleron mięso 300 zł. Mięso wieprzowe bez kości 290 zł; Mięso wieprzowe z kością (o zawartości do 15 proc. kości) 230 zł; Golonka 230 zł; Głowizna 80 zł; Nogi 80 zł; Żeberka wieprzowe 220 zł; Kości wieprzowe 50 zł; Słonina 320 zł; Smalec 420 zł; Masło wyborowe (mleczarskie) 520 zł; Masło osiekowe 410 zł; Kielbasa zwyczajna 300 zł; Kielbasa krakowska 370 zł; Kielbasa cytry-

nowa 400 zł; Kielbasa biała surowa 360 zł; Kielbasa serdelowa 300 zł; Serdelki 390 zł. Kielbasa metka 500 zł; Kielbasa moriadela 400 zł; Parówki 390 zł; Kielbasa krakowska sucha gruba 490 zł; Kielbasa krakowska sucha cienka 500 zł; Kiszka paszletowa 400 zł; Paszlet 440 zł; Kiszka podgarłana 220 zł; Kiszka wątrobianą 340 zł; Kiszka kaszana gryczana (specjalna) 200 zł; Kiszka kaszana z kaszy jęczmiennej 130 zł; Salceson włoski 310 zł; Salceson krwisty 310 zł; Boczek wędzony 350 zł; Boczek gotowany wędzony 420 zł; Słonina wędzona 350 zł; Szyńska surowa wędzona 350 zł; Szyńska gotowana 450 zł; Szyńska w pecherzu 480 zł; Połędwica 480 zł; Baleron 480 zł; Ziemiaki 10 zł; Mleko o zaw. co najmniej 3 proc. tłuszczu pasteryz. 1 litr 40 zł; Mleko o zaw.

co najmniej 3 proc. tłuszczu surowe 1 litr 37 zł.
Zadanie lub pobieranie cen wyższych od ustalonych jest zabronione przez art. 1 Ustawy z dnia 2.6.1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym (Dz.U.R.P. Nr 43, poz. 218) i z mocy art. 14 ust. 1 tejże będzie karane więzieniem do lat pięciu i grzywną do 5.000.000 zł. lub jedną z tych kar w trybie postępowania doraźnego.
Nieuwzględnienie cen towarów, znajdujących się w przedsiębiorstwach sprzedaży, w sposób dostępny dla każdego kupującego, w myśl art. 15 wyżej wymienionej ustawy jest karane aresztem do 1 roku lub grzywną do 500.000 zł., albo obiema tymi karami łącznie.
Przewodniczący
(→) Mgr Józef Kieler

Trzeba temu zaradzić

Tornistry z płótna za 900 zł. Dlaczego brak ołówków?

— Proszę pani, chciałam kupić tornister dla mego malego. Pierwszy raz idzie do szkoły.
— Proszę bardzo!
Upierzona sprzedawczyni zdejmując z półki kilka tornistrów i pokazuje je matce, która chce dobrze zaopatrzyć swą pociechę wstępującą w prógi wiedzy.
— Ale ten tornister wygląda bardzo słabo. To płótno długo nie wytrzyma.
— Niestety, innych nie mamy.
— A ile kosztuje taki?
— 900 (dziewięćset) złotych.
— To drogo! Nie stać mnie na kupno teczki za pięć czy sześć tysięcy, ale taki tornister zniszczy się bardzo szybko i znów trzeba będzie kupować nowy. A przecież dziecko musi mieć coś na książki i zeszyty. W rękach ich nosić nie może.
— Poproszę 3 ołówki!
— Nie ma ołówków.

Dziewczynka wychodzi. Za chwilę do sklepu wpada nowy klient, 10-letni urwis z rozwiązaną czupryną:
— Proszę ołówki!
— Niestety, zabrakło — nie mamy.
— A kiedy będą?
— Nie wiem.
Takiś scenki zaobserwowałam w kilku sklepach z przyborami szkolnymi. Sytuacja na tym odcinku naprawdę nie jest wesoła. Jeśli chodzi o tornistry, to są one z płótna i w porównaniu do ich gatunku — nieproporcjonalnie drogie.
Nie lepiej rzecz się ma z ołówkami. Jest to artykuł — w związku z początkiem roku szkolnego — pierwszej potrzeby, a tu jak na złość ołówków właśnie zabrakło.
Może by ktoś z kompetentnych czynników zainteresował się tymi sprawami? Jeśli chcemy, by dzieci miały normalne warunki nauki, trzeba im dostarczyć wszystkich potrzebnych pomocy.
S. W.

Korespondencyjne kursy budowlane

Kierownictwo Korespondencyjnych Kursów Budownictwa Związku Młodzieży Polskiej (dawniej Korespondencyjny Kurs Budownictwa ZMW „Wici”) zawiadamia, że w roku bieżącym prowadzi na zlecenie i pod kontrolą Ministerstwa Odbudowy następujące kursy:
Korespondencyjny Kurs Budownictwa Ogólnego — przygotowuje do zawodu budowlanego, dokształca rzemieślników i techników we wszystkich działach budownictwa, służy fachową pomocą samodzielnemu budującemu się.
Kurs rozpoczyna się 1 października br. i trwa 5 miesięcy. Zapisy do 25 września br.
Wymagane ukończenie 6 klas szkoły powszechnej.
Korespondencyjny Kurs Rzemieślników Budowlanych — szkoli pracujących na wsi murarzy, cieśli i stolarzy budowlanych, nieposiadających uprawnień.
Kurs trwa 1 rok, po czym na podstawie bezpośredniego egzaminu uczniowie otrzymują świadectwa czeladnicze.
Wymagane minimum 2-letnia praktyka na budowie.
Informacji za załączeniem znaczka pocztowego udziela sekretariat pod adresem: Korespondencyjne Kursy Budownictwa Związku Młodzieży Polskiej, Warszawa, Mokolowska 3.

Gramy! Racja nieodparta: Czeka nas ćwierć miliarda!

Już 18 go września br. rozpoczyna się ciągnięcie I-szej klasy 54-tej LOTERII KLASOWEJ, która przyniesie nam 50.000 wygranych na łączną kwotę blisko ćwierć miliarda złotych.

Główna wygrana: 2 miliony złotych.

Dalsze wygrane:

13 po milionie	40 po 200.000
31 „ pół miliona	206 „ 100.000
20 „ 300.000	

Wobec wymowy tych cyfr
Spiesz po los — kto żywi!

NA WOKANDZIE

Onegdaj stanął przed Sądem Okręgowym Henryk Kumecki, oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci swej żony Heleny. Akt oskarżenia zarzuca Kumeckiemu, że w końcu maja wróciwszy do domu w stanie nietrzeźwym w wyniku klótni uderzył swą żonę. Cios spowodował pęknięcie kości skroniowej i wylew krwi do mózgu, w konsekwencji cze-

go Helena Kumecka zmarła po kilku godzinach.
Przewód sądowy wykazał, iż Kumecki działał bez premedytacji, gdyż kochał swą żonę. Sąd biorąc pod uwagę te okoliczności i mając na względzie dwoje osieroconych dzieci skazał Kumeckiego na dwa lata więzienia. Oskarżał prok. Roszkowski.

Kursy zawodowe dobrze szkolą fachowców

Prócz ogromnej ilości szkół zawodowych, których dokładny wykaz dałszy w jednym z ostatnich numerów naszego pisma, zapoznać warto czytelników z kursami zawodowymi których na terenie Kuratorium łódzkiego istnieje 89, a uczniów na nich uczęszczających jest ponad 5.500.
Największą ilość kursów zawodowych organizują: Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy (Stalina 7), Zakład Doskonalenia Rzemiosła (Łąkowa 4), YMCA — Montuski 4, Izba Przemysłowo-Handlowa (Kościuszki 4) i Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej (Piotrkowska 40). Cały szereg kursów prowadzi poza tym szkoły zawodowe, Zarządy Miejskie oraz instytucje społeczne.

Najwięcej posiadamy kursów kroju, szycia i modelowania. Następnie idą z kolei kursy mechaniczne, elektryczne, elektrotechniczne, tkackie, kurs księgowych, języków obcych, pisanie na maszynie, stenografii i administracji handlowej. Specjalnie interesująco przedstawia się grupa kursów techniki dentystycznej, dla drogistów, gorseciarskich, kamaszniczych, cholewkarskich, radiotechnicznych, gospodarczych, budowlanych, spóżywców, fryzjerów oraz dla kierowców.
Kuratorium łódzkie przywiązuje specjalną wagę do kursów prowadzonych stale przy Państwowych Zakładach Społeczno-Gospodarczych, które wpływają niewątpliwie na ulepszenie organizacji i prowadzenia pensjonatów oraz domów wycieczkowych.

Do czego prowadzi nałóg pijaństwa

Dołą grupę stanowią kursy szkolące w bardzo wielu kierunkach prowadzone przez organizację ORT, Piotrkowska 116.
W roku szkolnym 49-49 nastąpi dalsza rozbudowa kursów zawodowych.
W dalszym ciągu pracować będą korespondencyjne kursy spółdzielcze w Łodzi przy ul. Południowej 20, które zasięgiem swym obejmują całą Polskę, docierając ze swymi wykładami i skryptami do kilkunastu tysięcy uczestników.
Podobnie trwać będzie na szeroka skalę zakrojona akcja szkolenia spółdzielczego młodzieży szkół podstawowych, średnich ogólnokształcących i zawodowych w korespondencyjnych zespołach Spółdzielni Uczniowskich. Akcja ta popierana przez Kuratorium daje bardzo pomyślne rezultaty.
Szczep.

Bilety na występy Tamary Chanum

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zawiadamia, że w dniu 8 i 9 września 1948 r. w sali teatru Wojska Polskiego przy ul. Jaracza 27 wystąpi znakomita tancerka i śpiewaczka radziecka Tamara Hanum wraz ze swym zespołem. W dniu 8 września przedstawienie wyłącznie dla członków Towarzystwa za okazaniem legitymacji członkowskiej.
Ceny biletów od 75 zł, do 300 zł. Na dzień 9 września bilety w cenie od 150 zł, do 650 zł Passpartous ważne są tylko na dzień 8 września Na dzień 9 września passpartous są nieważne.
Bilety do nabycia w Sekretariacie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy ul. Piotrkowskiej 272-b, od dnia 2 września w godz. od 9 do 20-ei.

Kursy międzypartyjne szkolą szeregi nowych aktywistów robotniczych

Kilka dni temu odbyło się w dzielnicy PPR Śródmieście uroczyste zakończenie ideologicznego kursu międzypartyjnego PPR i PPS Centrali Tekstylnej i Ochrony Skarbowej. Uroczyste rozdanie świadectw poprzedzone zostało obszernym referatem tow. Stefańczyka.
Świadectwo ukończenia kursu otrzymało

43 towarzyszy, 6 najlepszych zostało odznaczonych nagrodami. Uroczystość zakończona została bogatym programem artystycznym wykonanym przez zespół artystyczny świetlicy Centrali Tekstylnej.

Uwaga, dziewiarze i pończosznicy

Zarząd Oddziału Zw. Zaw. Nr 2 Dziew. Pończ. zawiadamia, że w dniu 3.9. br. o godz. 14-ej p. p. w świetlicy związkowej przy ul. Kilińskiego 145 odbędzie się zebranie Rad Zakładowych Przem. Dziew. Pończ. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Muzeum przyrodnicze znowu czynne

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, że Muzeum Przyrodnicze, mieszczące się w parku im. H. Sienkiewicza ponownie czynne jest od 10—17 prócz poniedziałków.

W tę i z powrotem

Świadczył się cygan

Jak donoszą pisma warszawskie, w dniu 6 września br. stanie wreszcie przed sądem znana kolaborantka, Helena Wielgomasowa. Świadkiem odwodowym b. redaktorki pornograficznej „Fali” i szmatławego „Nowego Kuriera” ma być między innymi aktorka Maria Chmurkowska.

W związku z powyższym wypadem przypomnieć: p. Chmurkowska wystąpiła w „teatrach” i tinglach-tanglach okupacyjnych, a p. Wielgomasowa pisała o p. Chmurkowskiej wcale pochlebne recenzje w „Nowym Kurierze” i „Fali”...

Hej, strzelcy, wraz!

Niedawno odbyły się obrady Polskiego Związku Łowieckiego, w czasie których stwierdzono konieczność ochrony zająca i wydano zakaz polowania na szaraki ławą czeską, sztrajfą, na pomyka i w kotły.

Szkoda wielka, że nasi dzielni myśliwi nie wzięli „pod obrady” kwestii dzików. Raz po raz spotykamy się z utyskiwaniami chłopów, którym te zwierzęta wyrządzają poważne szkody na polach. Personel leśny — zwłaszcza w województwach zachodnich — rady sobie ze szkodnikami dać nie może. A zatem, proszę bractwa św. Huberta, nie ostrożnie na niewinne zajączki, tylko huza i dalej wraz na bezecne dziki! Bez żadnej ochrony, ławą czeską, sztrajfą, na pomyka i w kotły.

Dorsze — nie najgorsze!

Celem przekonania nieufnych łódzian do dorsza — Centrala Rybna ma zainstalować w naszym mieście „smażalnię”, w których będzie można zjeść porcję dorsza lub innej ryby spreparowanej na szesnaście sposobów.

Ciekawe, czy 16 „wersji” odniesie pozytywny skutek. Jak dotąd bowiem jeśli chodzi o ryby — w Łodzi panuje jedynie kult śledzika. I to obowiązkowo — „pod jedną głębszą”.

Fotel czy pistolet?

Interpelacja, zamieszczona w „Głosie” dotycząca karygodnych stosunków panujących w zakładzie utylizacyjnym w Łodzi — sprawiła, że Departament Weterynarii Min. Rolnictwa polecił zastosować bardziej humanitarny sposób zgładzania psów bezpańskich, mianowicie — przy pomocy elektryczności.

Nie wiadomo, czy to będzie elektryczny fotel czy pistolet elektryczny, w każdym bądź razie — nie zbójcka pała.

Beethoven za 30 złotych

W związku z rozpoczynającym się sezonem koncertowym w Filharmonii Łódzkiej — Kolegium Zarządu Miejskiego uwzględniło potrzeby kulturalne robotników i młodzieży szkolnej, wprowadzając dla nich bardzo przystępne ceny biletów.

Już za 30 złotych wyżej wymienione „kategorie” łódzian będą mogły słuchać Beethovena, Bacha, Brahmsa, Mozarta, Liszta, Szopena it. p.

Coś dla kobiet

W ostatnich czasach czytamy dość często ciekawostki poświęcone surowcom zastępczym. Więc o wytwarzaniu skóry z dykty („igielit” i „derma”), o wyrobieniu mebli z metalu it. p.

Jeśli chodzi jednak o t. zw. piłę piętą — poruszy ją najbardziej wiadomość o zamierzonych próbach wyrobu nylonów... z torfu. Torf daje smołę, smoła surowicę do produkcji fenolu, a fenol surowiec do produkcji nylonu i „nylonów”.

Łódzianin

OFIARY

Z okazji imienin tow. Stefana Janickiego, pracownika PZPW Nr 6 (Rzgowska 17a) zamiast kwiatów i upominku wraz z serdecznymi życzeniami 7.000 zł (siedem tysięcy złotych) na sieroty po poległych Perowcach składają koleżanki i koledzy.

Kronika Tomaszowa Dekret o publicznej gospodarce lokalami

winien obowiązywać również w Tomaszowie



KOMU WINSZUJEMY

Środa, dnia 1 września 1948 r.
Dziś: Bronisława

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166

KINA

Kino „Przedwiośnie” — wyświetla film produkcji amerykańskiej „Gospoda Świąteczna”.

ADRES REDAKCJI R. S. W. „Prasa”, Plac Kościuszki 1 — 3, tel. 20, godziny przyjęć od 10 — 12.

Ostatnio poruszaliśmy kilkakrotnie sprawę robotnika P.E.Szt.Jedw. Nr 1 ob. Pietryniaka, który z 6-gim małoletnim dzieckiem i żoną, zamieszkuje małą izdebkę o 10 mkw. Wiemy, że poruszoną przez nas sprawą zainteresowały się władze miejskie z prezydentem miasta ob. Mazurkiem na czele. U Pietryniaka była Specjalna Komisja w składzie: Prezydenta miasta ob. Mazurka, prezesa

MRN ob. Zielińskiego i kier. Wydz. Kwaterunkowego Zarządu Miejskiego ob. Górskiego. Co postanowiła wspomniana Komisja jest nam niewiadome. Trudność w przydziale leżących w kadzi tkaniny co wymaga dużej siły fizycznej robotnika. Przy zastosowaniu aparatu Bajera, cały proces odbywał się przez ciągłe walcowanie i przewijanie leżącej w kadzi tkaniny co wymaga dużej siły fizycznej robotnika. Przy zastosowaniu aparatu Bajera, cały proces odbywał się przez ciągłe walcowanie i przewijanie leżącej w kadzi tkaniny co wymaga dużej siły fizycznej robotnika. Przy zastosowaniu aparatu Bajera, cały proces odbywał się przez ciągłe walcowanie i przewijanie leżącej w kadzi tkaniny co wymaga dużej siły fizycznej robotnika.

nu rzeczy, jednostki przedsiębiorcze, rzutkie i energiczne, które zdolały po zakończeniu działań wojennych „zabezpieczyć” sobie w mieście lokale 4-ro i 5-cio pokojowe, nadal spokojnie je zamieszkuje bez obawy, że do siedlone zostaną im rodziny robotnicze, gnieżdzące się w jednym pokoiku. Pod tym względem istnieją w Tomaszowie rażące dysproporcje, znany wypadek, gdzie dwoje osób zajmuje 4 i 5 pokoi, podczas gdy w innych — 3 osób mieszka w jednej izbie. Wyda się nam, że ta krzywdząca niesprawiedliwość, dotkliwie odczuwana przez masę pracujących miasta, winna co rychlej być usunięta. Do mieszkań spekulantów i kombinatorów, którzy zajmują prawem kaduka obszerne lokale winny być dosiedlone znajdujące się w opłakanych warunkach mieszkaniowych rodziny robotnicze. Nie możemy zapominać o tym, że robotnik pracuje wydajnie i spokojnie, wtedy gdy ma zabezpieczone ludzkie warunki mieszkaniowe.

Czynnikami decydującymi w naszym mieście, a zwłaszcza Miejska Rada Narodowa winna wystąpić z wnioskiem do władz państwowych o objęcie Tomaszowa dekretem o publicznej gospodarce lokalami. Sprawa ta jest pilna. (B)

Ulepszenia techniczne w Farbiarni PZPW 27

Nieprzeciętnym talentem umiejącym korzystnie zastosować pewne ulepszenia na własnym terenie pracy okazał się farbiarz Sadowski, pracownik PZPWel. Nr 27 w Tomaszowie. Dawniej przy farbowaniu w kadziach robotnicy musieli wchodzić na most, co było zawsze połączone zwłaszcza przy wnoszeniu ciężkich materiałów, z niebezpieczeństwem upadku i wymagało dodatku kowego wysiłku ze strony farbiarza. Sadowski opuścił kadzie w beton, obniżając poziom kadzi do 120 cm. wysokości. Tym samym, materiały wrzuca się teraz bezpośrednio do kadzi bez potrzeby wchodzenia na most. Równocześnie racjonalizator skonstruował kadzie w ten sposób, że zupełnie

zostało wyeliminowane, dawniej częste plamienie szlaku materiałów podczas farbowania. Sadowski opracowuje obecnie projekt zastąpienia niektórych kadzi aparatami Bajera. W kadziach proces farbowania odbywa się przez ciągłe walcowanie i przewijanie leżącej w kadzi tkaniny co wymaga dużej siły fizycznej robotnika. Przy zastosowaniu aparatu Bajera, cały proces odbywał się przez ciągłe walcowanie i przewijanie leżącej w kadzi tkaniny co wymaga dużej siły fizycznej robotnika. Przy zastosowaniu aparatu Bajera, cały proces odbywał się przez ciągłe walcowanie i przewijanie leżącej w kadzi tkaniny co wymaga dużej siły fizycznej robotnika.

Jeszcze o spółdzielni „Łączność”

Ostatnio zostały otwarte w Tomaszowie dwa nowe sklepy tekstylne, jeden należący do Zw. byłych Wiozn. Polit. a drugi do Zw. Ucz. Walki Zbrojnej. Oba te sklepy dobrze urządzone wewnątrz, posiadające ładne wystawy i dobry asortyment towarów, cieszą się bardzo dużym powodzeniem. Klient

ów pełno. Mimowoli porównuje się wystawy sklepowe tych sklepów z wystawami sklepów spółdzielni „Łączność”, których pustą okna wystawowe działają odstraszająco na ewentualnych nabywców. Obroty spółdzielni jak wiemy spadają nie trudno domyślić się, dlaczego.

Wybory do Komitetu Fabrycznego PPR

Na odbytym ostatnio zebraniu konstytucyjnym w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie, dokonano wyboru nowych władz partyjnych. W skład nowego wybranego Komitetu Fabrycznego weszli tow.: I-szy sekretarz, tow. Bala Henryk, II-gi sekretarz tow. Janiszewski Kazimierz, do egzekutywy weszli tow.: Kuliński, Stenkiewicz, Laszczykowska, Kaczmarek i Rybak.

Załoga Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 1

ulepsza metody produkcji

Załoga Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 1 może się poszczycić dużymi osiągnięciami w ruchu racjonalizatorskim. Godnym podkreślenia jest fakt, że nawet w tej fabryce gdzie metody produkcyjne są bardzo skomplikowane i wymagają dużej wiedzy teoretycznej, wiele bardzo ciekawych ulepszeń wypłynęło od prostych robotników i ślusarzy. Okazało się, że długoletnie doświadczenie i wnikliwa obserwacja w wielu wypadkach może z powodzeniem zastąpić wykształcenie teoretyczne, szkolne.

Dużym talentem wynalazczym zabył snął ślusarz na oddziale siarczku węgla, Zdzieszzyński Józef, który dał kilka projektów ulepszeń bardzo oryginalnych i przynoszących fabryce duże oszczędności surowcowe. Np. przy produkcji siarczku węgla trzeba zasypywać retorty węglem drzewnym, przy operacji tej wydziela się dużo gazów trujących takich jak: siarczek węgla, siarkowodor i dwutlenek siarki. Robotnicy zatrudnieni na oddziale, nawet zdala od retort zmuszeni byli podczas zasypywania retort węglem drzewnym (co odbywa się bardzo często) zaprzestawać pracy i oddalać się. Stosowane dotychczas próby wentylacji nie dawały pomyslnych rezultatów.

Dopiero Zdzieszzyński zbudował proste klapy umieszczone na bełkach nad retortami, są one łatwe w obsłudze i usuwają 90 proc. gazów trujących dzięki temu pomyslowi na oddziale może

się obecnie odbywać praca w nieprzerwanym cyklu. Poza tym ślusarz ten zastosował wykorzystanie wyrzucanych odpadków azbestowych. Odpadki te są obecnie przesuszane i używane (zamiast dawniej sprowadzanych płyt azbestowych) jako uszczelnienia przy urządzeniach technicznych na oddziale. Pomysł ten dał poważne oszczędności fabryce gdyż płyty azbestowe były drogie i szybko się niszczyły.

Współ z inż. Skrzyneckim ślusarz Zdzieszzyński przeprowadził jeszcze duże ulepszenia przy piecach retortowych. Kominy żelazne zastosowane do pieców retortowych na fabryce dwusiarczku węgla powodowały niedostateczne wykorzystanie ciepła gazów spalinyowych.

Przez wydłużenie kominów i częściową zmianę konstrukcji, oraz przez połączenie kominów z częściami bloku prażarek udało się obniżyć temperaturę gazów spalinowych i tym samym spowodować dobre wykorzystanie ciepła tych gazów, zmniejszyło to znacznie zużycie koksu hutniczego, a fabryka oszczędza w przybliżeniu 1 mil. zł. rocznie.

Do niedawna jeszcze zakładanie ciężkich pasów transmisyjnych na oddziale krepa—młynki i na skrawalni nastroczało wiele trudności i połączone było z dużym niebezpieczeństwem (zwłaszcza przy pasach parcianych, które po zerwaniu lub spadnięciu się kurczą) ślusarz Riedel Bolesław, mistrz ślusarski Michalski Karol i technik Piernikow-

ski wykonali przyrząd, który całą tą operację niesłychanie ułatwia. Przyrząd ten po prostu umieszcza się na kole transmisyjnym, koło łączy się z pomocą dźwigni z pasem, lekki przetrut dźwigni i pas znajduje się na kole. Ulepszenie to robotnicy powitali z wielką radością. Zakładanie pasów do nie dawna jeszcze zmore robotników, obecnie jest dziecięcą zabawką.

Inny ślusarz — Kopcisz Karol skonstruował manometr specjalny do mierzenia ciśnienia na błoniarkach. Poprzednio używane manometry do mierzenia ciśnienia wiskozy, łatwo ulegały zanieczyszczeniu wiskozą, co uniemożliwiało manometr na dłuższy okres czasu. Zanieczyszczone manometry wysłać trzeba było do fabryki gdzie je wyrabiano celem dokładnego ich przeczyszczenia. Manometr konstrukcji ślusarza Kopcisza odznacza się tem że ciśnienie wiskozy zapomocą gumowej przepony przenosi się na część dolną manometra, w której znajduje się woda. Dzięki temu, ulepszeniu manometry mogą pracować obecnie bez przerwy, oraz koniecznych napraw.

Wszystcy wymienieni racjonalizatorzy otrzymali za swe pomysły wysokie premie od C.Z.P.Wł. w Łodzi. Ponieważ omówiliśmy tylko drobną część ulepszeń w P. F. Szt. Jedw. Nr. 1, do zagadnienia tego w najbliższym czasie jeszcze powrócimy tym bardziej, że niektóre pomysły robotników są naprawdę oryginalne i godne uwagi.

B.

Życie sportowe w Tomaszowie

CHYBA SIĘ POGODZA PERTRAKCJE W SPRAWIE POŁĄCZENIA „LECHII” Z „TUR-em”

Sygnalizowaliśmy już, że jest rzeczą prawdopodobną, że dwa najsilniejsze kluby piłkarskie w Tomaszowie „Lechia” i „OMTUR” połączą się w jedną drużynę piłkarską. W ostatnim tygodniu odbyło się zebranie przedstawicieli obu klubów, na którym m. in. powyższą sprawę omawiano. TUR był reprezentowany przez ob. Zielińskiego, Wątróbskiego, Dulewicza, Pajora, Osińskiego. „Lechia” reprezentowali ob.: Kolaś, Anczarowski, Dymarski, Kuczera, Sygiel, Bak, z Podokręgu Piłkarskiego na zebraniu był ob.: Damzan. Prezes MRN ob. Zieliński w krótkim przemówieniu nasławił korzyści, jakie zyskałby sport w Tomaszowie, zwłaszcza, że piłka nożna przez połączenie obu klubów. Nowy klub, bez wątpienia byłby jednym z najsilniejszych klubów ŁOZPN i miałby wszelkie szanse na zajęcie I-szego miejsca w Kl. A. Przedstawiciel Zw. Zaw. Kolasz zaznaczył, że Zw. Zaw. odnosi się do projektu fuzji obu klubów z całą przychylnością, przyczyni się ona do podniesienia poziomu piłkarstwa w mieście. W odpowiedzi członkowie „Lechii” stwierdzili, że ze swej strony na projekt fuzji się zgadzają pod warunkiem, że nowopowstały klub zachowa nazwę „Lechii”. Przedstawiciele TUR-u nie zgodzili się na tę propozycję, wobec czego zasada potrzeba odroczenia zebrania do 3-go września.

Wyda się, że mimo trudności z ustaleniem nazwy nowego klubu, fuzja nastąpi. Nie powinny tutaj gdzie indziej o dobro sportu odgrywać jakąkolwiek rolę ambicje i powoływanie się na tradycje klubowe. Sama tradycja niewiele może pomóc, przekonaliśmy się o tym, w ostatnich meczach, kiedy „Lechia” tomaszowska przegrała z „Lechią” z Gdańska w kompromitującym stosunku 1:11. a TUR uległ „Garbarni” (Dolny Śląsk) w stosunku 2:4.

B.

Ogłoszenia drobne

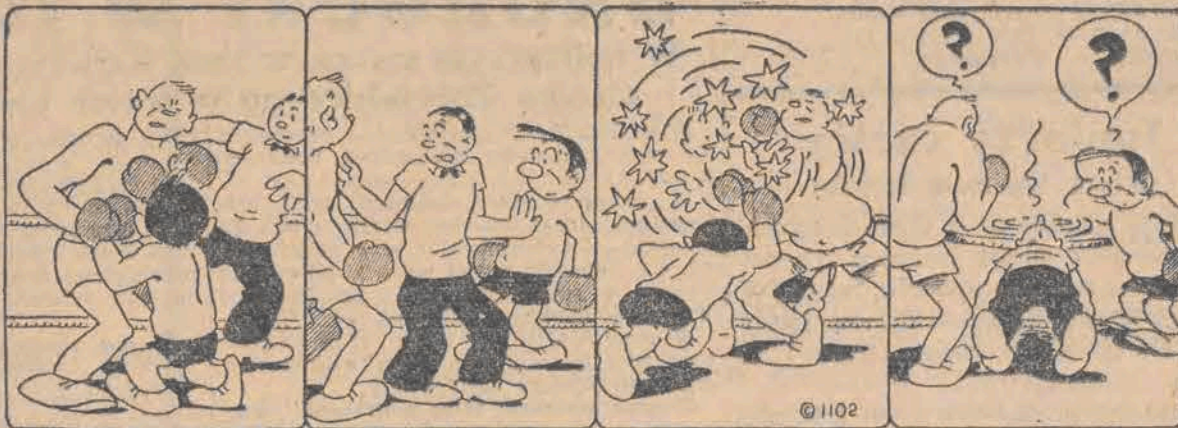
PRZYBLAKAŁ się pies czarny — do odebrania Tomaszów-Maz. Zapiecek 3. 127k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wojskową RKU — Łódź na nazwisko Skonieczny Tadeusz, Tomaszów-Maz. Główna 13. 128k

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Kisik Franciszek, Tomaszów-Maz. Słoneczna 16 129k

ZGUBIONO legitymację Urzędu Zatrudnienia na nazwisko Majda Józef, Tomaszów-Maz. Zgorzelicka 14. 131k

Przygody Jasia Wiercipięty



Panie, nie zrób krzywdy Jasiowi!

Bo on mały!

Raz, dwa!

i trzy!

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dzisiaj mieszkańcy Łodzi znów ujrzą na scenie Państw. Teatru W. P. (Jaracza 27) arcyzabawną komedię Molier'a p. t. „Grzegorz Dydala”.

Obsadę, na czele ze Stanisławem Lapińskim w roli tytułowej, tworzą: H. Billing, B. Fijewska, J. Macherska, J. Łodyński, J. Maliszewski, J. Warmański i M. Wojciechowski. Reżyseria D. Pietraszkiewicz. Opracowanie scenograficzne Z. Strzeleckiego.

TEATR POWSZECHNY

Dzisiaj nieczynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj i codziennie o godz. 19.15 sztuka C. de Peyret Chapuis „Nieboszyk Pan Pic” w świetnej reżyserii Janusza Warneckiego. Obsadę stanowią: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Czerwińskiego. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Od soboty dnia 4 bm. o godz. 19.30 „Do brze skrojony frak”.

Teatr Letni „BAGATELA” Piotrkowska 94

Ostatnie trzy dni „Musisz być moją”. Początek o godz. 20-ej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243

Dzisiaj i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43. tel. 140-09

Coziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”

z Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołowskim i Wł. Kwakowskim na czele całego zespołu. Znóżki ważne.

KINA

- ADRIA — Bolero
godz. 18, 20 w niedz. 16
- BAJKA — „Wakacje”
godz. 17.30, 20 w niedz. 15.30
- BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra”
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13
- GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagranicznych Nr 27, Pierwsze zdjęcia z Olimpiady”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL — „Syn pułku”
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14
- MUZA — „Siódma zastawa”
godz. 18, 20 w niedz. 16
- POLONIA — „Zielone lata”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
- PRZEDWIOSNIE — „Zwariowane lotnisko”
godz. 18, 20 w niedz. 16
- ROBOTNIK — „W pogoni za mężem”
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
- ROMA — Kulisy wielkiej rewii
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
- REKORD — „Moja miła”
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
- REKORD — „Rosanna sędmiu księżyców”
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
- STYLOWY — „Admirał Nachimow”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
- SWIT — „Postrach mórz”
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30
- TECZA — „Okoliczności łączące”
godz. 17, 19, 21 w niedz. 13
- TATRY (w ogrodzie) — „Miasto Bezprawia”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
- WISŁA — „Chłopiec z przedmieścia”
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
- WŁÓKNIARZ — „Miasto Bezprawia”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 13
- WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13
- ZACHĘTA — „Casablanca”

Juniorzy czescy walczą dzisiaj w Gdańsku

Dzisiaj odbędzie się w Gdańsku spotkanie bokserskie między juniorami Czeskiej Słowacji, a zespołem juniorów Polski Północnej. W składzie Polski Północnej znajdują się zawodnicy Gdańska, Gdyni i Elbląga.

Skład ten przedstawia się w kolejności wag następująco:

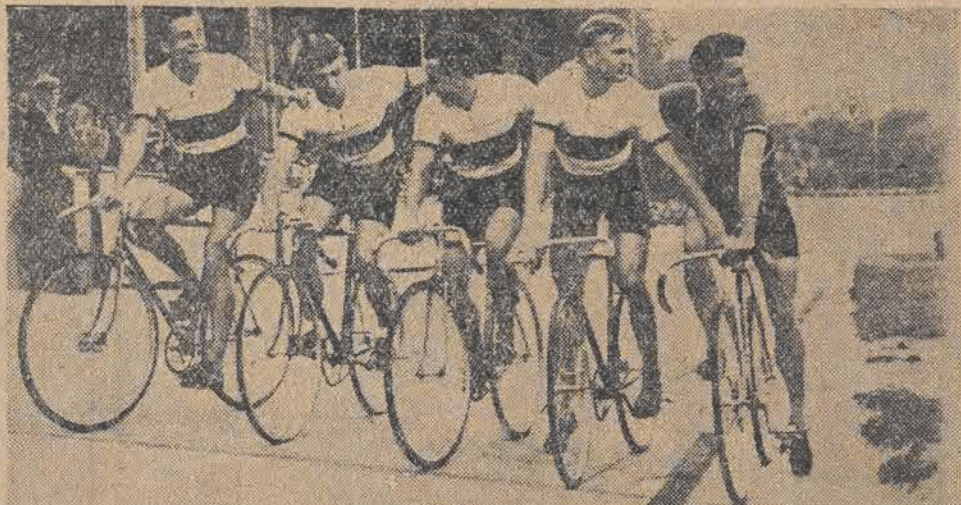
Stefaniak, Gignal, Kudlaciak, Golyński, Musiał, Iwański, Mochliński i Misiewicz.

D-030266

SPORT SPORT SPORT

Czesi dotrzymali słowa

Dzisiaj podzwiąć ich będziemy w Helenowie na meczu torowym Pardubice — Łódź



Drużyna torowców CSR, która w roku ubiegłym bawiła w nas w Łodzi. Dzisiaj zamiast nich ujrzymy reprezentację Pardubic, która rozegra atrakcyjny mecz z reprezentacją Łodzi.

Dzisiaj o godzinie 17.30 na torze helenowskim rozegrany zostanie ciekawy mecz kolarski na torze pomiędzy reprezentacjami Pardubic i Łodzi.
Składy drużyn:
PARDUBICE: Stepanek, Bartuszek, Bruner, Koczwarą, Golembiowski.
ŁÓDŹ: Kupczak, Bek, Salyga, Marchwiński, Leśkiewicz J.

Bogaty w imprezy tegoroczny sezon kolarski, niemal u swego schyłku, urozmaicony zostanie jeszcze występem kolarzy czeskich, którzy kilka dni temu zjechali do Łodzi, aby w dniu dzisiejszym rozegrać mecz jako reprezentacja Pardubic z reprezentacją Łodzi.

CZESI DOTRZYMALI SŁOWA

Kontakt nasz z kolarzami czeskimi datuje się nie od dzisiaj. Już w roku zeszłym gościliśmy u siebie sympatyczny zespół torowców Czechosłowacji, który zadziwił nas wówczas swą wysoką klasą jazdy i wyrównanym poziomem swych zawodników. Czesi przyjeżdżali do nas w Łodzi byli zachwyceni i obiecywali nam już wówczas, że na przyszły rok nas znów odwiedzą. Słowa jak widzimy, dotrzymali. Z zespołu zeszłorocznego przyjechał do nas wprawdzie tylko Stepanek, ale przyjechali z nim kolarze, którzy klasa nie ustępują tym, których oglądaliśmy w roku ubiegłym. Poziom kolarstwa torowego w Czechosłowacji jest bardzo wyrównany. Czesi rozporządzają dość dużą stawką (około 20) równych klasą sprinterów. Bartuszek,

Bruner, Koczwarą czy Golembiowski z powodzeniem zastąpią swych kolegów z Pragi, a dla naszych torowców będą przeciwnikiem, to trzeba już z góry powiedzieć, bardzo trudnym do pokonania.

TRUDNE ZADANIE ŁOŹK.

Nie dziwny się, że ŁOŹKOL zachodził w głowę, jak zmontować naszą reprezentację, aby z meczu dzisiejszego wyjść jak najbardziej obronną ręką. Szczupłe grono naszych czołowych zawodników zmniejszyło się jeszcze o Pietraszewskiego, który był zawsze naszą podporą, czy to na szosie, czy to na torze. Jeden Bek i pożyczony z Krakowa Kupczak mogą ratować nas w sprintach, ale mecz składać się będzie nie tylko z wysiłku sprinterskiego, który jednak będzie najbardziej atrakcyjny, o ile organizatorzy zdecydują się na spotkania dwójkowe, ale również z wysiłku ze startu lotnego na czas (1 km), wysiłku australijskiego (ostatni zawodnik na taśmie odpada), oraz z wysiłku drużynowego z dwóch startów. Obok więc sprinterów potrzebni są nam również kolarze, którzy oprócz szybkości posiadają tak jak Bek sporą dążę wytrzymałości. Bez niej stracilibyśmy wiele punktów w wyścigach: na czas, australijskim i drużynowym.

JAK BYŁO PRZED WOJNĄ...

Przed wojną tego rodzaju kolarzy, którzy łączyli w sobie szybkość z wytrzymałością mieliśmy sporo. Filarem w wyścigach drużynowych był u nas Józef Lange, później godnie go zastępował Oksiutycz, w Łodzi świetnie do tego rodzaju wyścigów nadawali się smutnej pamięci: Reul, Pusz, Szmidt

Zybert — dzisiaj jednak tak zwanych „demifondzistów” musimy wyrabiać sobie z młodych zawodników, z których Marchwiński i Borucz mają bodaj największe zadatki na tę specjalność.

MARCHWIŃSKI ZDOBYWA OSTROGI

Tym razem wybór padł na Marchwińskiego. Z wyboru jego jesteśmy bardzo zadowoleni. Młody ten zawodnik w zupełności zasłużył na to wyróżnienie. Marchwiński posiada niezłą już szybkość na ostatnich 200 metrach i dystans wyścigu drużynowego, w którym zawodnicy zmieniają się co okrażenie z pewnością wytrzyma, jak również nie powinien nawalić w wyścigu australijskim, w którym już kilkakrotnie wypadł całkiem niezle.

DLACZEGO POMINIĘTO GABRYCHA?

Do trójki: Kupczak, Bek, Marchwiński doszłusowano jeszcze Salygę i Leśkiewicza, gdyż z góry zrezygnowano z Kupczaka w wyścigu drużynowym, z powodu małej wytrzymałości krakowianina. Co do tych dwóch kandydatów, mamy pewne zastrzeżenia.

Salyga ostatnio nie był w formie, to samo można powiedzieć o Leśkiewiczu, to też czy nie lepiej byłoby przynajmniej zamiast jednego z nich wystawić Gabrycha, który byłby z pewnością bardziej wartościowym od nich przynajmniej w wyścigu drużynowym z dwóch startów. Według nas Gabrycha bezwzględnie byłby silniejszym dla nas punktem i wzmocniłyby znacznie drużynę.

DZISIEJSZY PROGRAM

Program dzisiejszego meczu Pardubice — Łódź składać się będzie z następujących konkurencji punktowanych:

1. Wyścigu pojedynczego na czas 1 km.
2. Wyścigu sprinterskiego rozgrywanego systemem dwójkowym lub trójkowym.
3. Wyścigu australijskiego.
4. Wyścigu drużynowego na 4 km z dwóch startów.

O ile organizatorzy będą chcieli trzymać się ściśle tego porządku to mecz rozpocznie się wyścigiem na czas. Każdy z zawodników drużyny czeskiej i naszej startować będzie pojedynczo, później zaś nastąpią 4 lub 5 pojedynków dwójkowych, w których spotkają się zawodnicy sklasyfikowani po pierwszym biegu na 1, 2, 3, 4 czy piątą miejscach według uzyskanych czasów. W Wyścigu australijskim pojadą wszyscy razem, no i w drużynowym jak zwykle dwie drużyny pojadą z dwóch startów.

TYPUJEMY CZECHÓW

Każdy z tych wyścigów, jak już zaznaczyliśmy, będzie punktowany, drużyna która zdobędzie więcej tych punktów wygra mecz. Zdaje się, że jeszcze w tym roku wygra ją sympatyczny Czesi.

Marsze jesienne trzecią imprezą masową

Po biegach narodowych, które zgromadziły na startach przeszło 300.000 uczestników i uczestniczek, po masowej akcji nauki pływania — przyszła kolej na trzecią wielką sportową imprezę masową, którą będą marsze drużynowe, organizowane przez Główny Urząd Kultury Fizycznej. Najbliższa akcja marszów przeprowadzona będzie na terenie całej Polski w dniu 31 października. Marsze rozegrane będą w kilku grupach:

- a) dla młodzieży męskiej od 14 do 16 lat (na 5.000 mtr.),
- b) dla młodzieży męskiej od 16 do 21 lat (na 10.000 mtr.),
- c) dla mężczyzn od 21 do 30 lat (na 10.000 mtr.),
- d) dla mężczyzn powyżej lat 30 (na 5.000 mtr.),
- e) dla młodzieży żeńskiej od 16 do 18 lat (na 3.000 mtr.),
- f) dla kobiet do lat 30 (na 5.000 mtr.),
- g) dla kobiet powyżej lat 30 (na 3.000 mtr.).

Zespoły maszerować będą w zwartym szyku i składać się będą z 10-ciu zawodników w

miastach oraz z 5-ciu zawodników w zespołach wiejskich. Drużyny żeńskie liczyć będą 5 zawodniczek. Marsze te nie będą miały charakteru czysto sportowego, a raczej charakteru zbiorowej zaprawy marszowej.

Do zawodów winni wszyscy uczestnicy należycie przygotować się i odbyć przynajmniej 6 treningów. Dla grupy najsprawniejszej, a więc od 21 do 30 lat (mężczyzn) odbędzie się również zawody indywidualne na dystansie 10-ciu km. Wszyscy uczestnicy (czki), którzy wykażą się minimami:

- a) dla młodzieży męskiej do lat 16 na 5.000 mtr. — 40 minut.
- b) dla młodzieży męskiej do lat 20 na 10.000 mtr. — 1 godz. 25 minut.
- c) dla mężczyzn od 21 do 30 lat na 10.000 mtr. — 1 godz. 20 minut.
- d) dla mężczyzn powyżej 30 lat na 5.000 mtr. — 40 minut.
- e) dla młodzieży żeńskiej, dochodzącej do mety w zwartych zespołach do lat 18 na 3.000 mtr. — 28 minut.
- f) dla kobiet, dochodzących do mety w zwartych zespołach do lat 30 na 5.000 mtr. — 46 minut.
- g) dla kobiet, dochodzących do mety w zwartych zespołach powyżej 30 lat na 3.000 mtr. — 30 minut — uzyskają specjalny znaczek pamiątkowy z okazji marszów.

Nowa akcja marszowa z pewnością pod względem ilości startujących przewyższy poprzednie akcje, organizowane przez GUKF w br.

Organizowane na terenie całego kraju Komitety Marszów przyjmować będą zgłoszenia drużyn (ilość dowolna) najpóźniej do dnia 21 października br. Przeprowadzeniem technicznym imprezy zajmie się Polski Związek Lekkoatletyczny.

Skonecki w formie

W najlepszym meczu w swej karierze Polak pokonał Czecha Zabrodsky'ego w trzech krótkich setach

KATOWICE. W poniedziałek zakończyły się międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie.

W grze pojedynczej mężczyzn tytuł mistrzowski zdobył Skonecki wygrywając z Zabrodskim (Czechosłowacja) w 2 setach 6:3, 3:3, 6:1. Skonecki zagrał jeden z najlepszych meczów w swojej karierze i pod każdym względem przewyższał Czecha.

W grze pojedynczej kobiet tytuł mistrzowski zdobyły J. Jędrzejowska walkowerem, ponieważ Miskova zachorowała.

W grze mieszanej tytuł mistrzowski zdobyła para polska Jędrzejowska, Skonecki, bijąc w finale Węgrów Erdoedi, Szigetli 4:6 6:3, 6:3.

Najlepszym graczem był Skonecki, który zdecydowanie przyczynił się do zdobycia mistrzostwa przez Polaków. Bardzo dobrze grała również Węgierka Erdoedi.

Finał turnieju podniesienia wygrał Platek

który pewnie pokonał Beldowskiego 6:3, 6:1.

Po rozgrywkach nastąpiła uroczystość wręczenia mistrzostw i wręczenia nagród. Puchar przechodził dla międzynarodowego mistrza Polski ufundowany przez Premiera Cyrankiewicza otrzymał Skonecki. Spotkania finałowe oglądało ponad 2.000 widzów.

Kursy rytmiki w Polskiej YMCA

Wydział W.F. Polskiej YMCA w Łodzi podaje do wiadomości że w dniu 3 września br. (piątek) wznowione zostaną pod kier. p. Michalskiej zajęcia na kursach rytmiki i plastyki dla dziewcząt w wieku szkolnym oraz dla pań pracujących.

Zapisy w Sekretariacie Pol. YMCA — ul. Mokuski 4a w godz. 9 — 21.